

27: 2 1850

408

Wielki Pan!

Panuro mnie cięży, że tak jakos jeszere na sucho wyszedł z skutkows
 mojej opieki w pisaniu listów i że nie dostał za kotniere tej
 Filipiki, która Papi był dla mnie przygotował. Szczęście że tak
 trafił w sam czas kiedy już ciępliwość w domu się przebierała,
 a sumienie mnie głośno przestregalo z Schillerem. Inu Wnucy
 zupnysa diu Götter nicht! U Poutonierów zdarza się berustannia,
 że co chwile ktoś przy budowaniu z mostu w wodę wpadnie, kto
 najsuchszy do domu wraca ten się najtepiej spisał, oraz i ja z tej
 przygody wyszedłem jako zgrabny Poutonier, choć o mały włos,
 kiedy już Filipika była gotowa i prosło za kotniere wymierzona.
 Ale aręby i nadal suchym porostem pospieszam z odpowiedzią,
 bo i tak okoliczności mnie dość tego odpiwania wstrzymwały
 W Sobotę i w Niedziele w jedyne dni, gdzie troszke więcej czasu
 mamy jak zwykłe, statem na warcie i pisać nie mogłem.
 Pietraszewskiego Prof. takre dopiero w Piątek w domu zastatem
 pomimo tego, że kilkakrotnie go odwiedzał. Chce on czekać
 do S. Jana na osłabioną decyzję. Temczasem monetke
 Papy przeczytał i powiada, że jest z roku 907 ery Chrześcijańskiej
 króla Elmclik Smayl z dynastji Sassanidów z miasta Szasz
 z Samarkandyi. Bawitu Prof. bytego Uniwersytetu Wileńskiego Górski,
 dowiedział się, że ja tu w Berlinie bawie oświadczył Pietraszewskie
 mu chęć poznania mnie. Naprezentowałem mu się w Niedziele

i bardzo się z tego ciesze, bo widział u niego 9 Tomów manuskryptów
 pisanych zdaje mi się przez Perthesa, który żył na dworze Sta-
 nistawa Augusta. Górski powiada, że gdyby był Perthes wydru-
 kował swoje pisma opracowane z największą pilnością,
 i ozdobione tysiącami rysunkami, żeby sobie był jedną
 niesmiertelną starą pomiędzy uczonymi mianowicie
 zoologami i botanikami. Zwrócił on był swoją uwagę,
 powiada jak Górski teraz, wylęcał na Polskę a miano-
 wicie na Litwę. Rękopisma pozostałe pisane są po najwie-
 kszej części po francuzku, o polskiej narodowości autora świadczy
 jednakowoż, pomimo, że nazwisko barbarskie, to jest nie
 nasze, całe kawałki po polsku pisane i tytuł jednej części,
 gdzie pisze o roślinach krajowych, nie dodając polskich
 kwiatów, może, że się myli, czy Papi nie słyszał tego nazwiska
 jeżeli go nie przekreślił. Górski historycznie rzeczy traktując
 przytacza wszystkie autorów którzy pisali w jego przedmio-
 cie w znanych mu językach. Szczególnie zawdzięcza
 na swoje wiadomości o piśmiennictwie polskim i na znajomość
 dawnej literatury polskiej. Bardzo bym się cieszył, gdyby mu
 Papi mógł coś wskazać w Bibliotece kornickiej, czego by
 nie miał, bo mi rzeczy chciał się mu nikt niepotrafi wska-
 zać książki polskiej której nie miał byle się kryła jego
 wydziału. Kwiaty chce nam drzeć już wydane przez siebie
 przystać, jeżeli by ich biblioteka nie posiadała. Powiada
 on, że w Perthesa są opisane i odrysowane rośliny i owady
 o których nikt jeszcze nie słyszał i które uczone światu
 zupełnie nieznane są. Górski także serczy się odkrycia takich

skarbow, szkoda, że nie na innym polu. Driebo nowe, któ-
 re Górski wydaje pisane po łacinie i ozdobione bardzo
 kosztownymi rysunkami wychodzi kosztem Tyrenhauza
 że Papi zegarek zgubił dowiedziawszy się z gazet i od Pana Kötter-
 go, bardzo się ciesze, że się znalazł, ale zarazem zatacam
 Papy dawny tańcuszek dla zapobieżenia choć na przyszłość
 podobnemu wypadkowi. Pytałem wszystko razem to jest
 i pieczątkę i tańcuszek, o pieczęcie będziemy mogli pomówić
 skoro się zobaczymy. Nie mam wprawdzie żadnej innej
 oprócz tej, tylko jedna skłama. Posiadam z głosem
 J. D. ale może mi Papi będzie ^{był} jaką rzymską obywatel-
 niewierną wając wspólności ma ^{był} i tyloletniego spo-
 go pojęcia tańcuszka z pieczęcią bo mi się zdaje cho-
 w predestynacyę zwykłe nie wierze, że oni zupełnie dla
 siebie stworzeni. Nawet patrzeć na tańcuszek nabuwają
 mi się niepobożnie myśli, bo widzę wyraźniejsze ślady
 opatrności rlotnika niż Pana Boga na ludziach którzy
 się poświęcają szczerze iem pojęcia matczyńskiego. Tu przeka-
 że dla braku miejsca, dalszy ciąg listu odkładam do przy-
 szłego Numeru, który niebawem opuści prasę, do czego
 nieomieszkam przytężyć Staranica. Tymczasem ścisłam
 serdecznie i podrażwiam Pape i Mamę. Pape oczekuje
 około połowy Marca, ale nie wiem czy razem będziemy
 jedli świąteczkę. Tymczasem ja zapewne wtop dostane,
 pytanie tylko, czy ojcowie Erfurty Pape do domu puszczą
 Jeszcze raz ścisłam serdecznie i Pape i wrażeń naszych.

Berlin dnia 27 Lutego 1850. -

Jan Dziab...

POCZTA
DZIATYNSKI

Monsieur 166

Monsieur le Comte J. Działyński

ci joint
un paquet
signé C.T.D



à Loren

Am
Am



1848